Jedność klasy robotniczej-to triumf nieśmiertelnej idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina

PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, WTOREK 14 GRUDNIA 1948 ROKU | Nr. 341 (1286)

Chiny zrzucają jarzmo faszystowskiej dyktatury Czang-Kai-Szeka

Kwantien, Kiasham i Jangczou — zdobyte. Ofensywa na zagłębie węglowe w Tangszanie

LONDYN PAP. — **Oddziały chińskiej armii ludowej przerwały ostatnią linię obrony Czang-Kai-Szeka w pobliżu Peng-Pu, przecinając linię kolejową z Tsinpu i zajmując dwa miasta Kwantien i Kiasham, oddalone o 72 i 80 km. od Peng-Pu. W ten sposób ostatnia przeszkoda na drodze do Nankinu została przezwyciężona.**

Wojska ludowe wdarły się do miasta Jangczou, położonego na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang na przeciwko Czingtiang, stolicy prowincji Yang-Su.

W trójkącie Kiangsu — Anhwei — Honan otoczone armie kuomintangowskie zaprzestały stawiania oporu. Sytuacja drugiej i trzynastej armii Czang-Kai-Szeka, otoczonej na północny zachód od Suhsien, jest krytyczna.

Na froncie północnym oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do Pekinu.

LONDYN PAP. — Wojska Czang-Kai-Szeka ewakuowały w niedzielę Tangszan, położony w odległości 100 km. na północny wschód od Tientsinu. W okręgu Tangszan znajduje się największa w Chinach kopalnia węgla i rudy. Jak przypuszczają, wojska kuomintangowskie rzucone zostały w kierunku Pekinu, gdzie sytuacja, jak podaje Reuter, jest nad wyraz groźna dla Czang-Kai-Szeka. **W samym Pekinie, jak wynika z ostatnich doniesień, wzrasta panika, spotęgowana zwłaszcza faktem ewakuowania stacji kolejowej Nakou, oddalonej od Pekinu o 40 km., na linii wiodącej do Siuyuan.**

Po podpisaniu rozejmu w Jerozolimie



Muhtar Faradis, dowódca wojsk arabskich w Jerozolimie, po podpisaniu rozejmu udziela wywiadu przedstawicielom prasy.

Zamknięcie trzeciej sesji ONZ

PARYŻ PAP. — W niedzielę w godzinach wieczornych zakończyła się trzecia sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ, trwająca blisko 3 miesiące.

Przemówienie końcowe wygłosił sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, który w krótkich słowach podziękował dr. Evattowi za przewodniczenie obradom Zgromadzenia Generalnego oraz rządowi francuskiemu za udzielenie gościny Organizacji Narodów Zjednocz.

Weterani rewolucji 1905 r. czczą Kongres Zjednoczeniowy

WARSZAWA PAP. — Około 200-tu weteranów rewolucji 1905 r. zebrało się 12 bm. w sali konferencyjnej Warszawskiego Komitetu PPR w celu uczczenia Kongresu Zjednoczenia obu partii robotniczych. Referat obrazujący drogę walk i potyczek, klęsk i zwycięstw jaką proletariat polski przeszedł do dnia swego triumfu — jedności ruchu robotniczego w Polsce, wygłosił sekretarz Związku Weteranów tow. Zieliński-Barwinek.

Jeden z najstarszych weteranów tow. Tadeusz Radwański z dumą przypomniał chlubne dzieje SDKPiL oraz KPP. Mówca podkreślił szczery patriotyzm rewolucjonistów polskich, ich gorącą miłość do narodu, do mas ludowych, których wolność i niezawisłość była im droższa ponad życie. Rewolucjoniści polscy uważali walkę przeciwko rodzimej burżuazji za odcinek światowego frontu walki proletariatu przeciwko kapitalizmowi. Członkowie SDKPiL i później KPP oraz szczerzy lewicowcy w szeregach PPS walczyli pod sztandarami internacjonalizmu.

Weterani uchwalili rezolucję — list do Kongresu Zjednoczeniowego, w którym wyrazili **swą głęboką radość z powodu połączenia się partii robotniczych. Specjalni delegaci Związku Weteranów złożą rezolucję Prezydium Kongresu.**

Anglosasi zagarniają byłe kolonie włoskie

Bezprawny podział obszarów kolonialnych — dokonany przez USA i W. Brytanię

MOSKWA (PAP) — Nawiązując do manewrów brytyjsko-amerykańskich, które doprowadziły do skreślenia z porządku dziennego sesji ONZ sprawy b. kolonii włoskich, dziennik „Izwiestia" stwierdza, że między Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi istnieje tajny układ, przewidujący samowolne rozwiązania kwestii b. kolonii włoskich, chociaż w myśl traktatu pokojowego z Włochami o losie tych kolonii powinny zadecydować cztery wielkie mocarstwa, a w razie niemożności osiągnięcia porozumienia, — powinna to uczynić ONZ.

„Izwiestia" wskazują, że umowa brytyjsko-amerykańska w sprawie kolonii włoskich związana jest z montowaniem bloku atlantyckiego. Przy decydowaniu o losie tych kolonii obaj partnerzy biorą pod uwagę cele strategiczne swych agresywnych planów, skierowanych przeciwko ZSRR i państwom demokracji ludowej. **Podczas rozmów brytyjsko-amerykańskich dokonano podziału byłych kolonii włoskich.** Wielka Brytania otrzymać ma Cyrenaikę zwiększoną kosztem obszarów wschodnich Trypolitanii. Ma to być rzekomo rekompensatą za utracone pozycje w Egipcie i Palestynie. „Izwiestia" stwierdzają, iż zmowa brytyjsko-amerykańska wywołała niezadowolenie rządu francuskiego, który czuje się pokrzywdzony, że Francja została pominięta przy dokonaniu podziału kolonii włoskich. Również rząd włoski wszczął hałas, żądając zwrotu swych byłych kolonii i obiecując wzamian za to Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym bazy wojskowe na tych terenach. Szef włoskiego sztabu generalnego generał Marras, bawiący obecnie w Stanach Zjednoczonych ma prowadzić rozmowy w tej sprawie.

„Oto są przyczyny — konkludują „Izwiestia" dla których Wielka Brytania i Stany Zjednoczone starały się za wszelką cenę nie dopuścić do omówienia na obecnej sesji ONZ sprawy byłych kolonii włoskich...

Rumunia domaga się odwołania dwóch dyplomatów brytyjskich

BUKARESZT PAP. — Rząd rumuński zażądał odwołania pierwszego sekretarza ambasady brytyjskiej w Bukareszcie Robertsona i attache handlowego Watsona, którzy, jak wyszło na jaw w toku niedawno zakończonego procesu, utrzymywali ścisły kontakt z grupą spiskującą przeciwko republice rumuńskiej.

Nicaragua przeciw Costarice

Dolary mącą pokój w Ameryce Łacińskiej

NOWY JORK PAP. — W związku z najazdem na Costarikę silnych oddziałów zbrojnych z terytorium Nikaragui, w całym kraju ogłoszony został stan wyjątkowy. Prezydent Figueres objął naczelne dowództwo nad armią.

Oddziały napastników, na których czele stoi podobno b. prezydent Costariki, Calderon Guardia, po zajęciu miasta granicznego La Cruz, posuwają się na południe w kierunku miasta Liberia, oddalonego o 150 km. od stolicy kraju — San Jose.

Poseł Costariki w USA — Esquevil oskarżył rząd Nikaragui o udzielanie pomocy najeźdźcom podkreślając, że nigdy nie mogliby oni wystawić tak dużej armii i dobrze zorganizowanej o własnych siłach. Poseł Esquevil oświadczył, że zwróci się do pozostałych państw amerykańskich z żądaniem udzielenia pomocy Costarice, jako krajowi napadniętemu, zgodnie z warunkami zawartego niedawno paktu o obronie półkuli zachodniej.

Dziennik czeski o Odrze i Nysie

PRAGA PAP. — Nawiązując do pobytu w Czechosłowacji polskiej delegacji wojskowej z Marszałkiem Żymierskim na czele, dziennik „Obrana Lidu" zamieszcza artykuł, w którym podkreśla, **iż granice polskie na Odrze i Nysie są jednocześnie granicami Republiki Czechosłowackiej.**

Do Czytelników

Dokonuje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie zespołów redakcyjnych „Kuriera Popularnego" i „Głosu Robotniczego". W dniu 16 grudnia br. ukaże się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy" organu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że pokładanego w nas zaufania i nadziei nie zawiedziemy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerszych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby łamy jego były jak najszerzej wykorzystane przez Was, nasi Czytelnicy.

Postaramy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jaka czeka klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami. Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kuriera Popularnego" i „Głosu" wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapewniamy naszych Czytelników, że dołożymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was w porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie doświadczeń, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika, chłopa i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.

Przyjęcie w Moskwie na cześć czechosłowackiej delegacji rządowej

MOSKWA (PAP). 11 bm. ambasador Republiki Czechosłowackiej w ZSRR Łastoviczka wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Moskwie czechosłowackiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu obecni byli m. in. premier Republiki Czechosłowackiej Zapotocky, minister spraw zagranicznych Clementis, minister finansów Dolansky oraz minister przemysłu Kliment.

Ze strony radzieckiej w przyjęciu wzięli udział wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR Mołotow, ministrowie — Besczew, Zotow, Kaftanow, Smirnow, Czesnokow, marszałkowie — Koniew, Goworow, Mereckow, przewodniczący WCSPS Kuzniecow i inni.

Wśród gości znajdowali się również członkowie korpusu dyplomatycznego oraz korespondenci zagraniczni, akredytowani w Moskwie.

KOMUNIKAT

Dziś, t. j. dnia 13-go grudnia punktualnie o godzinie 15. na placu [illegible] Dworcem [illegible] odbędzie się

WIELKI WIEC POZEGNALNY DELEGATOW

Partii Robotniczych z m. Łodzi i Województwa na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Wzywamy organizacje obu Partii Robotniczych, organizacje Związków Zawodowych, młodzieżowe, kobiece, załogi fabryczne, robotnice i robotników, ludność pracującą Łodzi, do masowego wzięcia udziału w wiecu.

Komitet Łódzki Polskiej Partii Robotniczej
Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej
Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej.

Zamach na prawa parlamentu we Francji

Jacques Duclos potępia projekty inflacyjne Queuille'a i uległość względem amerykańskich giełdziarzy

PARYŻ (PAP). Francuskie zgromadzenie narodowe uchwaliło 341 głosami przeciwko 231 rządowy projekt ustawy przewidujący głosowanie nad budżetem nie jak dotychczas według poszczególnych pozycji, lecz nad globalnymi sumami kredytów poszczególnych ministerstw.

Przewodniczący parlamentarnej grupy komunistycznej Jacques Duclos wystąpił z surową krytyką projektu rządowego i podkreślił m. in., że:

1) Projekt ogranicza zasadnicze uprawnienia parlamentu w dziedzinie kontroli wydatków państwa.

2) Nowe podatki projektowane przez rząd obciążają przede wszystkim masy pracujące.

3) Wzrost podatków pociągnie za sobą nieuniknioną zwyżkę cen, otwierając drogę do dalszej inflacji.

4) Rząd Queuille'a zrzuca na barki pracujących koszty ostatniej wojny i koszty awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich. Wyrzeczenie się odszkodowań niemieckich i wzrost wydatków na wojsko są logicznym nastepstwem planu Marshalla. Już w tej chwili wydatki wojskowe rządu francuskiego przekraczają sumy, otrzymane z tytułu t. zw. „pomocy amerykańskiej".

5) Projekt rządowy umożliwia ukrycie rzeczywistej wysokości kredytów wojskowych przez umieszczenie szeregu sum w globalnych sumach budżetów innych ministerstw.

6) Polityka finansowa rządu Queuille jest całkowicie uzależniona od Stanów Zjednoczonych.

PARYŻ (PAP). Projekt budżetu rządu Queuille będzie rozpatrzony we wtorek przyszłego tygodnia przez komisję finansową zgromadzenia narodowego i przejdzie następnie pod obrady zgromadzenia.

Hitler opłacał prasę amerykańską

Wielkie koncerny Hearsta, Hovarda i Mac Cormicka — otrzymywały w czasie wojny instrukcje z Berlina

NOWY JORK (PAP). Znany publicysta amerykański Johannes Steel opublikował artykuł, w którym wskazuje **na ścisłą łączność, jaka istniała i istnieje między reakcyjną prasą w USA a faszyzmem niemieckim.**

Setki ton dokumentów, wydobytych z archiwów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministerstwa propagandy i centrali kontrwywiadu — pisze Steel — **dowodzą niezbicie,** że kampania prowadzona podczas wojny przez część prasy amerykańskiej, a zwłaszcza przez gazety Hearsta, Scripps-Hovarda i Mac Cormika, **kierowała się instrukcjami niemieckiego sztabu generalnego, przekazywanymi za pośrednictwem jego agentów w USA.**

Wojska Markosa atakują bez przerwy

PARYŻ (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że na froncie Vitsi jednoski drugiej dywizji armii demokratycznej zaatakowały miejscowości Sytaria i Anonimo. W Macedonii środkowej oddziały armii demokratycznej, działające na półwyspie Halcikidis, wkroczyły do miasteczka Ormilia oraz zajęły wsie Prowlaka i Agios Nikolas. Artyleria przeciwlotnicza armii demokratycznej zestrzeliła dwa samoloty nieprzyjacielskie.

RZYM (PAP). Jak donosi radio Wolnej Grecji, w mieście Lamia rozstrzelano 12 patriotów greckich, którzy zostali skazani na śmierć przez ateński sąd doraźny. W okolicy Seres rozstrzelano 5 patriotów za rzekome udzielanie pomocy powstańcom.

Głodowe racje żywnościowe w Bizonii

BERLIN (PAP) — Zamierzone zmniejszenie racji żywnościowych a przede wszystkim chleba w Bizonii wywołało obawę, że również i w zachodnich sektorach Berlina może nastąpić podobne ograniczenie przydziałów żywności. W kołach angielskich przewidują, iż zmniejszenie przydziałów chleba w Berlinie zachodnim może okazać się konieczne w stopniu jeszcze większym niż nastąpiło w Niemczech zachodnich.

BERLIN (PAP) — Rząd północnej Nadrenii — Wesfalii wystosował do brytyjskich władz wojskowych memoriał wskazując na wielkie zwiększenie kosztów okupacyjnych w tej prowincji, które wyniosły 1.566 milionów marek w roku ubiegłym w stosunku do 342 milionów marek w roku 1945. Memoriał wymienia znaczne ilości rozmaitych artykułów przemysłowych, mebli, odzieży, obuwia, itp. które zostały przez prowincję Nadrenii — Westfalii wysłane wagonami do Anglii.

W liczbie tych przedmiotów znalazło się m. in. 131 tysiecy dywanów, 90 tysiecy foteli, 54 tysiące sypialni oraz 3 i pół miliona butelek wina reńskiego.

W kilku wierszach

(—) Jak wynika z danych oficjalnych. w chwili obecnej w Belgii zarejestrowanych jest 200 tys. bezrobotnych. W porównaniu z listopadem b. r. oznacza to wzrost liczby bezrobotnych o 12 procent.

* * *

(—) W Bombaju trwa już czwarty dzień strajk hinduskich robotników portowych. W demokratycznych kołach akcja robotników portowych uważana jest za **protest przeciwko represjom policyjnym i prześladowaniu organizacji postępowych w Indiach.**

Protest rządu koreańskiego w ONZ

MOSKWA(PAP) — Z Penian donoszą, iż 10 bm. minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak-Hen-En przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę, w której w imieniu rządu koreańskiego **wyraził protest przeciwko decyzji komisji politycznej zgromadzenia generalnego niedopuszczenia delegacji koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej do udziału w debatach nad kwestią koreańską.**

Podkreślając, że decyzja komisji politycznej świadczy o rażącym zignorowaniu słusznych żądań woli narodu koreańskiego, depesza ministra Pak-Hen-Ena stwierdza: **„rząd koreański ocenia tę decyzję jako dalszą próbę pewnych państw rozpatrywania kwestii koreańskiej na sesji Zgromadzenia bez udziału prawdziwych przedstawicieli narodu koreańskiego.** Rząd koreański uważa za nieodzowne oświadczyć, że w wypadku powzięcia na sesji Zgromadzenia Generalnego uchwały w sprawie Korei bez udziału jego delegacji, **rząd koreański i cały naród koreański nie uznają takiej uchwały, będą kontynuować walkę o niezwłoczne wycofanie wszystkich wojsk obcych z Korei, o zjednoczenie całego kraju i stworzenie jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego".**

Duet podżegaczy w Izbie Gmin

LONDYN (PAP) — Omawiając ostatnią dyskusję nad polityką zagraniczną rządu brytyjskiego w Izbie Gmin, dziennik „Daily Worker" stwierdza, że **debaty toczyły się pod znakiem podżegania do wojny. Głównymi uczestnikami debaty byli Bevin i Churchill, którzy należą do minionej epoki i potrafią myśleć tylko kategoriami organizowania międzynarodowych bloków kapitalistycznych, skierowanych przeciwko krajom demokratycznym. Bevin i Churchill — pisze „Daily Worker" zwracają się z nadzieją w stronę Stanów Zjednoczonych oczekując, że stamtąd nadejdzie pomoc dla uratowania chwiejącego się kapitalizmu państw zachodnio-europejskich. Bevin i Churchill liczą na to, że zawarcie tzw. „paktu atlantyckiego" dopomoże im w realizacji ich agresywnych planów. Jednakże — pisze w zakończeniu „Daily Worker" — podżegaczom wojennym z Churchillem i Bevinem na czele nie uda się nigdy zrealizować swych planów z tej prostej przyczyny, że olbrzymia większość ludów na świecie pragnie pokoju i będzie broniła pokoju.**

Fiasko doktryny Trumana

Wallace nawołuje do gruntownej zmiany amerykańskiej polityki zagranicznej

NOWY JORK (PAP). Przemawiając na wydziale prawa uniwersytetu w Yale, przewodniczący Partii Postępowej Henry Wallace **ponownie wypowiedział się za podjęciem bezpośrednich rozmów między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim celem pokojowego uregulowania istniejących między nimi rozbieżności.**

Wallace stwierdził, że polityka dotychczasowa nie przyniosła Stanom Zjednoczonym wielkich sukcesów. W Chinach załamała się ona całkowicie. Mimo olbrzymiej pomocy amerykańskiej, Czang-Kai- Szek nie zdoła się oprzeć naporowi chińskich wojsk ludowych. W Europie zachodniej, jakkolwiek nie jest to tak bardzo widoczne, Stany Zjednoczone **przegrywają bitwę o Niemcy.**

Podkreślając, że gospodarka narodowa USA opiera się obecnie na „dwóch szczudłach" — programie zbrojeń i programie pomocy zagranicy — **Wallace wezwał Stany Zjednoczone do odrzucenia obu tych szczudeł i stanięcia na własnych nogach, do skoncentrowania całego wysiłku w kierunku rozwoju produkcji pokojowej, która jedynie jest dźwignią postępu.**

Barbarzyńskie represje rządu Queuille'a

w stosunku do górników francuskich

PARYŻ (PAP) — W ramach akcji represyjnej przeciwko górnikom, sąd w St. Etienne skazał 8 górników na karę aresztu od 2 do 6 miesięcy. Wyrokiem sądu w Chalons — sur Saone 8 górników z Moteau zostało skazanych na kary do 4-ch miesięcy aresztu i 10 tysięcy franków grzywny.

Pomimo zakończenia strajku górników, stan wyjątkowy na terenie zagłębi węglowych trwa, a zebrania i wiece robotnicze są zakazane. Deputowana komunistyczna departamentu Loary Denise Bastide postanowiła złożyć w tej sprawie interpelacje w Zgromadzeniu Narodowym.

W St. Savournin odbył się pogrzeb 2 ofiar katastrofy w kopalni Cadolive. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób, dając tym wyraz swej woli, aby została wznowiona kontrola delegatów górniczych w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Zbiórka pieniędzy na rzecz rodzin i dzieci górników przekroczyła 335 milionów franków.

W Marsylii został aresztowany sekretarz związku zawodowego marynarzy — Serano.

Monopoliści amerykańscy rządzą w Indonezji

HAGA (PAP). Holenderskie dzienniki postępowe omawiając sytuację w Indonezji, podkreślają, że **stosunki holendersko-indonezyjskie bardzo się zaostrzyły ostatnio.** Nie jest wykluczone rozpoczęcie ponownych agresywnych kroków przez wojska holenderskie przeciwko republice indonezyjskiej.

Dziennik „de Vaarheid" stwierdza, że amerykańskie koła finansowe ingerują coraz bardziej w stosunki holendersko- indonezyjskie. Dziennik zaznacza, że rząd holenderski informuje kapitalistów amerykańskich o sytuacji w Indonezji, ale nie zdaje sprawy ze swych posunięć parlamentowi holenderskiemu. Monopoliści amerykańscy rozszerzają coraz bardziej swą penetrację we wszystkich koloniach holenderskich.

W. Ażajew

16)

Daleko od Moskwy

Filimonow odpowiadał z widoczną niechęcią.

— Gdzie i kiedy ukończyliście instytut?

— W 1930 r. M.I.I.T.

— Prosto z instytutu przybyliście na Daleki Wschód.

— Tak. Pracowałem przy budowie dróg w charakterze inżyniera-mechanika.

— Skąd rodem?

— Z Donieckiego basenu. — Filimonow uśmiechnął się: — Wszystkie te dane znajdują się w ankietach wydziału personalnego.

— Czy odpowiedzi te sprawiają wam przykrość? — żywo zapytał Wasyli Maksimowicz. — Narazie zadawałem wam pytania wstępne, które nie są obraźliwe ani w formie, ani w treści. Dalej zaś, chciałbym wam zadać kilka obraźliwych pytań. Chciałbym o czymś umówić się z wami już na początku. Sidorenko powtórzył mi waszą prośbę, ale ja nie mam zamiaru odpuścić was na zachód. Czy będziemy kontynuować rozmowę?

Filimonow wzruszył ramionami. Batmanow rzucił szybkie spojrzenie na Kowszowa — ten siedział pochylony nad stołem.

— Słyszałem, że powiedzieliście: moja posada nazywa się „inżynier transportu". Czy wy macie inny punkt widzenia na tę pracę? Proszę mi odpowiedzieć na moje niedelikatne pytanie: co robiliście na budowie od początku wojny?

Batmanow miał sposób prowadzenia rozmowy nie odrywając uważnego spojrzenia od rozmówcy. Nie posiadał bzdurnego zwyczaju wielu naczelników rozmawiania z ludźmi w sposób roztargniony, szukając czegoś w papierach.

— Trudno jest odpowiedzieć na wasze pytanie — odpowiedział Filimonow. — Trzeba powiedzieć dwa słowa, albo też mówić bardzo wiele.

— To już wasza sprawa. Odpowiadajcie jak wam jest wygodniej Nie będę skrywał, że wolę, abyście odpowiadali obszernie.

Filimonow milczał, potem zaś wypowiedział się szczerze i szorstko, bez wykrętów i bez żadnych prób usprawiedliwiania się. Naczelnik słuchał uważnie, podparłszy głowę ręką. Na stole dwa razy zadzwonił telefon, naczelnik nie podniósł słuchawki.

Batmanow mało siedział przy biurku. Najczęściej chodził po gabinecie albo przysiadał się gdzieś z boku. Widocznie ogromne biurko z ciężkim marmurowym kałamarzem, który wyobrażał grupę lwów na skałach — przeszkadzało mu. Podniósł się z fotela i przesiadł się bliżej Załkinda i Kowszowa.

— Wyciągnę z waszych słów wnioski, dobrze? — zapytał Wasyli Maksymowicz Filimonowa, i po krótkiej pauzie, powiedział lekko zmieniając głos:

— Nie jestem zadowolony ze swojej pracy na budowie. W czasie wojny, człowiek pragnie pracować więcej i lepiej. Ale ja nie wiem, czy warto zajmować się naszą budową? Tu od pierwszych dni wojny, czekali na rozkaz o konserwacji jej czekałem i ja. Istnieję tu tylko w myśl prawa inercji, razem ze wszystkimi. Moje niewłaściwe postępowanie, płynie z niewłaściwego postępowania całego kolektywu. Prosiłem uczciwie, aby mnie puścili na front i proszę o to teraz. To wszystko?

— Przypuśćmy, że wszystko — zgodził się Filimonow Zbladł, gdyż rozmowa zdenerwowała go. — Jeśli sądziłem o czymś nieprawidłowo, to jednakże nie jest dla mnie jasne, gdzie zaczyna się moja pomyłka i gdzie się kończy?

— Pomogę wam znaleźć początek i koniec błędu — obiecał Batmanow. Ale nie słowami. Prowadzić rozmów na tematy oderwane więcej nie będziemy.

— Czy chcecie mnie zostawić na budowie, czy tak mam was rozumieć? — powiedział Filimonow. — Co mam obecnie robić?

Naczelnik podniósł się, Filimonow wstał także. Wasyli Maksymowicz przespacerował się do okna i spowrotem. Zielony chodniczek tłumił jego kroki.

— Proponuję coś-niecoś zmienić w samej strukturze zarządu, a w szczególności zaś — zorganizować nowy specjalny wydział: automobilowo - mechaniczny. Jak zapatrujecie się na to?

— Decyzja bezwzględnie słuszna — odrazu zgodził się Filimonow.

Batmanow i Załkind spojrzeli na siebie.

— Mówili mi, że wy przez pewien czas nalegaliście na utworzenie takiego oddziału.

— Nalegałem. Rurociągu nie można zbudować, zanim się nie przebije w tajdze drogi i nie zorganizuje transportu. Zanim się przystępuje do spawania rur, należy je przed tym rozwieźć wzdłuż całej trasy. Posiadamy dużo aut, ale pozostają one bez dozoru. Jedyny inżynier transportu mógł wykonać tylko pracę statystyczną i rachunkową. Nie udało mi się dowieść kierownictwu najprymitywniejszych rzeczy.

— Dlaczego? — zainteresował się Załkind.

Filimonow speszył się:

— Moja propozycja została przyjęta, jako próba stworzenia dla siebie specjalnego działu i placówki awansu. Naczelnik budowy powiedział:

— Podwyższę wam pensję nie powiększając personelu, po co bez sensu płodzić nowe oddziały?

d. c. n.

PRZEZ DZIURĘ W PŁOCIE

Masz pieniążki — to dobrze

Bodajże dwa albo trzy tygodnie temu wstecz zachorował koń chłopu małorolnemu, Czesławowi Zajączkowskiemu ze wsi Władysławów, powiat Łowicz. Jak to na wsi — koń jedyny żywiciel rodziny obok krowy — trzeba go ratować. W te pędy więc gospodarz Zajączkowski z koniem pobiegł do lekarza weterynarii do Głowna.

— Panie doktorze, ratuj mi konia — powiada.

A ten na to:

— Masz pieniążki, to dobrze, a jak nie, to... — i rozłożył ręce.

Koń pierwsza rzecz. Zajączkowski wypłacił doktorowi 3.400 zł. za poradę i lekarstwo i wrócił do domu. Koń zdrów chowa się nadal. Ale co by było, gdyby tak gospodarz w pośpiechu myśląc o chorym koniu nie pomyślał o pieniążkach? Pan doktór weterynarii (tak wynika) konia by nie badał, lekarstwa by nie zapisał, bo cóż bez pieniędzy to szkoda mówić.

Mnie się zdaje, że tak nie powinno być, że obowiązkiem moralnym i społecznym lekarza weterynarii jest udzielić pomocy choremu zwierzęciu, nie pytając zgóry właściciela czy ma pieniądze. A i suma 3.400 zł. za poradę i lekarstwo wydaje mi się zbyt wysoka. Dlatego każdy chłop powinien żądać od pana doktora rachunku i w ten sposób uniknie się niepotrzebnych nieporozumień.

Tasz.

Rejonizacja wytwórczości rolnej

zwiększy nam plony i wzmoże wydajność naszych gospodarstw

Wiemy, że nie na każdym miejscu wyrośnie każda roślina i wyda pożądany plon — tak co do ilości, jak co do jakości. Każda bowiem roślina wymaga dla swego rozwoju odpowiednich warunków przyrodniczych, a więc odpowiedniej gleby, zasobnej w składniki konieczne dla życia rośliny, odpowiedniego klimatu, tzw. odpowiedniej ilości ciepła, światła i wilgoci. A poza tym nawet w najlepszych warunkach przyrodniczych uprawa danej rośliny może się okazać nieopłacalna dla rolnika, ponieważ np. nie ma odpowiedniego rynku zbytu na jego plony.

Innymi słowy, uprawa jakiejś rośliny w określonym miejscu jest tylko wtedy w pełni uzasadniona i wskazana, kiedy istnieje szereg sprzyjających temu warunków. I właśnie to przystosowanie uprawy poszczególnych roślin gospodarskich do miejscowych warunków klimatycznych, glebowych i ekonomicznych, — przystosowanie takie, w którym przy stosunkowo najmniejszym nakładzie pracy i kapitału, osiągamy najwyższe ilościowo i jakościowo plony — nazywamy rejonizacją produkcji rolniczej.

REJONIZACJA SAMORZUTNA

Trzeba odrazu podkreślić, że wszędzie tam, gdzie rolnictwo było podstawą utrzymania i wyżywienia ludności, rejonizacja ta odbywała się samorzutnie poprzez długowiekowe doświadczenie rolników, którzy coraz to lepiej dobierali uprawiane rośliny, dostosowując się do miejscowych warunków przyrodniczych i gospodarczych. W wyniku tej samorzutnej rejonizacji, wytworzyły się z czasem pewne okręgi i obszary, które charakteryzują się przewagą uprawy jakichś roślin.

To samo dotyczy również i hodowli inwentarza żywego. Taka samorzutna rejonizacja odbywała się też i na ziemiach polskich. Wyrazem tego jest w dużej mierze obecny, zróżniczkowany układ powierzchniowy produkcji roślinnej i zwierzęcej w Polsce. Wynikiem tego jest fakt, że np. w niektórych obszarach obsiewa się u nas większe powierzchnie pszenicą, na innych — jęczmieniem, a nawet i to poczęści, że na jednych terenach mamy większą wydajność z hektara, na innych mniejszą, w jednych okolicach hoduje się większą ilość inwentarza żywego na jednostkę obszarową, w innych mniej.

TRZEBA DZIAŁAĆ ŚWIADOMIE

Wyłania się więc zagadnienie, czy obecny stan można uznać za pożądany i prawidłowy, czy ten naturalny proces przystosowania produkcji rolniczej do warunków przyrodniczych i ekonomicznych jest już zakończony. I z góry możemy odpowiedzieć, że nie i to dla wielu powodów.

Przede wszystkim należy zauważyć, że te warunki, do których winna być dostosowana produkcja rolnicza, nie są bynajmniej tak stałe, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawało; nawet warunki przyrodnicze, tak glebowe, jak klimatyczne, ulegają pewnym zmianom i mogą być nawet kształtowane przez działalność człowieka. Natomiast warunki ekonomiczne z natury swej ulegają szybszym przekształceniom. W systemie zaś gospodarki planowej zmiany te są przedmiotem stałej działalności świadomej społeczeństw. Dalsza przeto rejonizacja produkcji rolnej wchodzi również jako jeden z ważnych elementów układu ogólnego planowej gospodarki narodowej w Polsce. Domaga się tego zwłaszcza przemiana rolniczej struktury gospodarczej państwa na strukturę przemysłowo-rolniczą.

Po drugie niska stosunkowo wydajność naszego rolnictwa nie jest wynikiem wyłącznie przestarzałych form i metod naszej gospodarki rolniczej, ponieważ jest ona w dużym stopniu wynikiem niedostatecznego dostosowania naszego rolnictwa do warunków przyrodniczych i ekonomicznych. Ta naturalna bowiem i samorzutna rejonizacja naszej produkcji rolniczej z wielu względów nie mogła być przeprowadzona należycie. Uwzględniała ona tylko częściowo warunki przyrodnicze i ekonomiczne lat minionych.

CHŁOPI DLA SIEBIE

Gospodarstwa rolne, w przeważającej większości, zwłaszcza chłopskie, nastawione były, aż do ostatnich lat, prawie wyłącznie na produkcję dla zaspokojenia swoich własnych potrzeb.

Kiedyś przed wiekami wszystkie zabiegi gospodarcze obracały się około tego, aby uzyskać z gospodarstwa wystarczające środki na wyżywienie rodziny, czyli jego produkcja rolnicza zawierała się w granicach samowystarczalności aprowizacyjnej. Później produkcja ta rozszerzała się co najwyżej (i to trwa jeszcze do dziś!) do samowystarczalności gospodarczej, tzn. że rolnik produkował to i tyle, co i ile potrzeba mu było na wyżywienie rodziny oraz na sprzedaż dla zdobycia innych koniecznych środków podtrzymania swej egzystencji i swej gospodarki. Słowem cała dotychczasowa produkcja rolnicza drobnego gospodarstwa, dostosowana była raczej do potrzeb, zresztą bardzo niskich, rodziny gospodarza, niż do możliwości produkcyjnych gospodarstwa w danych warunkach przyrodniczych i ekonomicznych. Stąd znaczenie drobnych gospodarstw rolnych w produkcji towarowo-rynkowej było niewielkie i nie stało — tak, jak dotąd nie stoi — zresztą i dla innych jeszcze względów, — w żadnym stosunku do tego rezultatu, który możnaby osiągnąć przy racjonalnie zorganizowanej i zrejonizowanej produkcji rolniczej, nastawionej na maksymalne wykorzystanie warunków przyrodniczych i ekonomicznych.

GOSPODARKA OBSZARNIKÓW

Wielkie gospodarstwa rolne w przeszłości, nawet przed ostatnią wojną, w zakresie rejonizacji nie osiągały pożądanych rezultatów. Wprawdzie zasada samowystarczalności aprowizacyjnej rodziny obszarniczej nie odgrywała tej roli, co u drobnych rolników, ani też zasada samowystarczalności gospodarczej w tym ujęciu, co u chłopów — ale w gospodarstwach ziemiańskich działała inna zasada zniekształcająca i wypaczająca właściwą rejonizację, a mianowicie zasada zysku (wyzysku) kapitalistycznego właściciela. Wskutek tego obszarnik uprawiał zwykle to, co mu się najwięcej opłacało w danej chwili, a nie to, co powinien na swoich ziemiach uprawiać z uwagi na warunki przyrodnicze i dobro gospodarki ogólno-narodowej. A poza tym mając ziemi ponad słuszne potrzeby własne i własnej rodziny, mógł na swoim gospodarstwie zupełnie dowolnie gospodarować, byle tylko opłacił podatki, od których zresztą umiał zawsze w dużej mierze się zwolnić.

PLANOWANIE I REJONIZACJA

Wszystkie te braki naszego rolnictwa były w dużej mierze, jeśli już nie całkowicie następstwem ustrojów polityczno-społecznych i gospodarczych opartych na wyzysku mas ludowych, w szczególności zaś ustroju kapitalistycznego.

Sytuacja ulega zupełnie zmianie w systemie gospodarki planowej. Stan dotychczasowy organizacji produkcji rolniczej przebudowuje się radykalnie na nowych podstawach. Miejski świat pracy nie zależy już w zakresie aprowizacji od łaski i niełaski panów-obszarników.

Chłop polski, w sojuszu z robotnikiem, reorganizuje swe życie gospodarcze w ramach spółdzielczości, a wieś wchodzi dziś na drogę współzawodnictwa pracy w zakresie podniesienia wysokości i jakości produkcji rolniczej do granic możliwości, wyznaczanych warunkami przyrodniczymi i wspaniałymi perspektywami rozwoju przemysłowego i ogólno-gospodarczego państwa.

Chłopi zdobywają wiedzę w Bełżatce

Kurs instruktorów rolnych winien mieć lepsze pomieszczenie

Jest ich 41. Synowie bezrolnych, mało- i średniorolnych chłopów. Niektórzy z nich są już żonaci i posiadają własne gospodarstwa rolne. Przyjechali oni prawie że z połowy kraju, z poznańskiego, pomorskiego i łódzkiego województwa. Jest też kilku robotników rolnych, a nawet paru repatriantów z za Buga. Wszyscy żyją w wielkiej zgodzie i harmonii i starają się z wielkim zapałem pogłębić swą wiedzę, aby po powrocie do swej gminy stać się instruktorami rolnymi.

Najstarszy z kursantów to Atarankiewicz Antoni, ma 38 lat, jest chłopem bezrolnym. Gdy go zapytuję dlaczego w tak późnym wieku chce się uczyć, spogląda na mnie jakby z wymówką i odpowiada krótko:

— A kiedy miałem się uczyć? Od 6 roku życia pracowałem już na bogaczy wiejskich. Nareszcie przyszedł czas kiedy będę mógł się czegoś nauczyć, no i prowadzić walkę klasową z bogaczami wiejskimi, a ja ją dobrze będę umiał prowadzić — podkreśla z naciskiem.

Pozostałych 40, to młodzi ludzie, w wieku od 22 do 32 lat, pełni wiary i entuzjazmu do budowania lepszej przyszłości dla wsi. Na czoło ich wysuwa się 26 letni działkowicz, Walczak Stefan z pow. Leszno, gdy go zapytuję co go sprowadziło na kurs, odpowiada otwarcie:

— A no walka klasowa.

Widząc, że niezupełnie rozumiem jego odpowiedź, dodaje w formie wyjaśnienia:

— Widzicie, kiedy reakcja chciała nam odebrać władzę i pokumała się nawet z bandami UPA, to ja będąc wtedy w KBW, a następnie w UB, walczyłem z nimi w lasach Sanockich i Przedborzu. Kiedy przegrali i przekonali się, że bronią nie złamią naszej władzy, to chcą nas złamać w zaostrzonej walce klasowej i drogą sabotażu, to ja też zamieniłem karabin na książkę, aby potem uzbrojony w wiedzę, w dalszym ciągu prowadzić z nimi walkę, nie mniej ostrą niż w tych lasach Sanockich. I ta walka musi dla wroga zakończyć się także klęską — dodaje z przekonaniem.

Trzeci mój rozmówca, to 9 hektarowy chłop ze wsi Zalesie pow. Szczecin woj. pomorskie. Odziedziczył te 9 ha po ojcu, który te ziemie posiadał z przedwrześniowej reformy rolnej. Jest to cichy i poważny 27-letni mężczyzna i gdy mówi o ciężkich warunkach, w jakich znajdowała się jego rodzina za rządów sanacyjnych, to i z tych spokojnych słów wyłania się ohydna i perfidna gra obszarników pozwalających w tym czasie na łaskawe przeprowadzenie „reformy rolnej", która zakuwała chłopa w kajdany lichwy i wyzysku, a niejednokrotnie wydziedziczała go ze swego skrawka ziemi.

Obecnie Kiwak Jan na kursie jest wybranym starostą, a po skończeniu kursu będzie pracował w swej rodzinnej gminie.

Podchodzi do nas jeszcze czterech kursantów i rozmowa toczy się dalej. Na przykład taki repatriant z za Buga, żołnierz W. P., który walczył pod Warszawą, Wrocławiem, nad Nyssą, Czł. SL, Makarski, posiada w poznańskim 9 ha. gospodarstwo poniemieckie. Po kursie będzie pracował w swojej gminie, bo jak zapewnia, roboty samopomocowej w tej gminie moc, bo nie ma ani Spółdzielni, ani ośrodka maszynowego, a o pomocy sąsiedzkiej to tylko wiedzą z gazet.

Pozostali trzej to ziomkowie z woj. łódzkiego, Kacprzak Czesław ze wsi Kowalówka, gm. Galewice, pow. Wieluń, jest 3 ha gospodarzem, sekretarzem Koła PPR i przewodniczącym koła gromadzkiego ZSCh. Drugi to Kacprzak Jan, także siedzący na 3 ha ziemi, w powiecie piotrkowskim, należy do ZMP i ZSCh i trzeci to robotnik rolny maj. Błonie, pow. Kutno, bezpartyjny. Jest młody, bo ma zaledwie 22 lata i jest żądny wiedzy i nauki.

Podchodzi do nas jeszcze kilkunastu i teraz rozmowa rozpoczyna się na dobre, jakby na wyścigi, jeden mówi przez drugiego. Wszystko ich interesuje i wszystko chcą wiedzieć, ponadto opowiadają, jak wstają już o 6.30 rano, jak przystępują do nauki o godz. 8, a idą spać późno. Jak to pomagają Pow. Zarządowi Zw. Sam. Chłopskiej w wyborach gromadzkich, a obecnie wezmą udział w wyborach komitetów członkowskich do spółdzielni. Jak wspólnie czytają prasę: „Chłopską Drogę", „Trybunę Wolności", „Głos Chłopski" (tylko im często nie dochodzi) i t. p. Jak to u nich pracuje Koło PPR i ZMP, jak prowadzą prace świetlicowe i t. d.

— A jak mieszkacie? — zapytuję.

Okazuje się, że w warunkach niekorzystnych. Sala wykładowa nadaje się do pracy tylko w czasie, gdy jest światło dzienne. O zmierzchu nie ma mowy o czytaniu czy pisaniu, gdyż nie ma dostatecznego oświetlenia. Trzy sale, które służą za sypialnie, są zbyt szczupłe, aby mogły pomieścić 41 słuchaczy i mimo całej zapobiegliwości i ofiarności kierownika kursu Patory, warunki sanitarne są kiepskie, gdyż nie ma gdzie prać i suszyć bielizny, nie ma gdzie się myć i nawet kuchnia jest nieodpowiednia, mimo, że jedzenie jest dobre, nadzwyczaj czysto gotowane i podawane.

Stosunek administratora resztówki ob. Skrzeszewskiego do kursistów pozostawia dużo do życzenia. Łazienki nie chciał oddać do użytku, uważając ją za własną. Nie pozwolił także na wkopanie pali do siatkówki. W ogóle odnosi się on do kursistów jak do nieproszonych gości. Jednym słowem Bełzatka nie jest miejscem odpowiednim, aby kurs 6 miesięczny mógł dotrwać do końca.

Należy niezwłocznie wniknąć w tę sprawę i przyjść z pomocą tym 41, którzy nawet w tych skandalicznych warunkach uczą się, aby stać się organizatorami lepszej i szczęśliwszej wsi. Należy im tymbardziej pomóc, gdyż w naszym województwie dużo jest takich pomieszczeń, które stoją prawie puste, gdzie uczy się zaledwie 9 lub 10 słuchaczy czy słuchaczek, a tutaj zdrowy i wartościowy element chłopski, który po wyjściu z kursów odegra dominującą rolę na wsi, musi gnieździć się stłoczony w maleńkich 3 izbach w Bełzatce.

Najwyższy czas, aby synowie chłopscy szukający wiedzy, otrzymali właściwe im pomieszczenia w miejscowości blisko m. Łodzi, gdzie mogliby zetknąć się częściej z młodzieżą robotniczą, o czym marzą od początku kursu chłopi z trzech województw.

A więc kurs w Bełzatce należy przenieść w czasie jak najkrótszym, gdyż szkoda czasu i młodzieży, która nie ma tu warunków do normalnego uczenia się, nie mówiąc już o trudnościach dojazdowych dla wykładowców, co też może się odbić ujemnie na kursie.

Roman Bukowski

Rady gospodarskie

Jak poić zwierzęta zimą

Wszystkim zwierzętom i ptactwu domowemu należy zimą zapewnić dostatek świeżej wody, aby mogły one pić tyle, ile wymaga ich organizm. Krowy, konie i owce należy poić 2 razy dziennie, bo przy pojeniu jednorazowym muszą wypić dużo wody na raz, co może spowodować przeziębienie.

Gdy stosujemy pasze wodniste, jak wywar, pulpa, okopowe, należy poić po ich skarmieniu. Wtedy zwierzęta uzupełniają tylko brak wody. Pojenie przed skarmieniem tych pasz, powoduje wprowadzenie do organizmu nadmiaru wody, co wpływa na wydelikacenie organizmu i powoduje straty energii. Z tego względu nie należy również dodawać do wody melasy, wywaru, soli itd., lecz poić czystą wodą.

Najwłaściwsza temperatura wody jest 10—15 stopni C. W okresie mrozów wodę zimną można postawić na pewien czas w oborze, aby się ociepliła, nie wskazane natomiast jest pojenie ciepłą wodą.

Po napojeniu zmusić zwierzęta do ruchu — jest to najlepszy sposób na rozgrzanie całego organizmu.

Złóż ofiare na Pomoc Zimową

Co mówią liczby

Ponad 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 r.

Dalsze wielkie postępy w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i rozwoju rolnictwa

NA ZJEŹDZIE kierowników oddziałów Banku Gospodarstwa Krajowego, który odbył się kilka dni temu w Warszawie, tow. Jędrychowski podał w swoim referacie następujące cyfry: **w 1946 roku** Państwowy Plan Inwestycyjny **wynosił 58,8 miliarda zł. w roku 1947** — plan ten wzrósł **do 127,6 miliarda** zł., w bieżącym roku **1948** — powiększony on został do sumy **221 miliardów**, a na rok 1949 projekt planu inwestycyjnego przewiduje z samych tylko środków państwowych **ponad 290 miliardów zł.**, nie licząc pozaplanowanych kredytów i inwestycji państwa, które w ciągu roku mogą być włączone do planu oraz nie licząc sum, które wydadzą na inwestycje — spółdzielczość i samorząd z własnych środków finansowych.

Zarówno bezustanny i szybki wzrost inwestycji, jak też suma 290 miliardów zł., na rok 1949, są tak imponujące w swojej wymowie, zawierają w sobie taki potężny rozmach twórczy, że wymagają one specjalnej uwagi.

O czym mówią te cyfry? O dalszych wielkich postępach w dziedzinie uprzemysłowienia kraju i podniesienia rolnictwa, o nowych fabrykach i domach mieszkalnych, które powstaną w miastach i osadach, o setkach tysięcy robotników, których zapotrzebuje przemysł o nowych maszynach i urządzeniach inwestycyjnych, które sprowadzimy z zagranicy, o wzmocnieniu podstawy technicznej dla dalszego rozwoju ruchu współzawodnictwa i dalszego wzrostu wydajności pracy, **o bezustannym wzroście socjalistycznego sektora w gospodarce państwa, o wzroście wewnętrznym potęgi Polski i jej znaczenia na świecie** i w ogólnym rezultacie tych przemian: o stałym podnoszeniu się **dobrobytu klasy robotniczej i mas ludowych kraju.**

DROGA do zamożności świata pracy w państwie socjalistycznym (ZSRR) i w państwach idących ku socjalizmowi (Polska i inne kraje demokracji ludowej), prowadzi przez ciągłe pomnażanie dochodu narodowego i przez sprawiedliwy rozdział tego dochodu. Te dwa czynniki zamożności mas są od siebie ściśle zależne. Kwestia **sprawiedliwego rodziału dochodu** — to nie jest kwestia dobrej woli rządu. To jest kwestia jego siły gospodarczej. Żeby rząd mógł sprawiedliwie dzielić dochód narodowy wśród tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio go stwarzają, wśród robotników, pracowników umysłowych chłopów pracujących i innych ludzi pracy, po to sektor uspołeczniony naszej gospodarki musi być tak silny, winien posiadać taką decydującą przewagę we wszystkich dziedzinach gospodarki naszego państwa, żeby rząd mógł w jak największym stopniu być **niezależny od elementów kapitalistycznch w kraju**. To znaczy, żeby rząd mógł jak najmniej towarów kupować od nich na zapotrzebowanie ludności, żeby mógł coraz bardziej obejść się bez ich usług produkcyjnych: budowlanych, transportowych czy innych, żeby drogą szeroko rozbudowanej sieci państwowych i spółdzielczych domów towarowych i sklepów, mógł w coraz większym stopniu wyeliminować elementy kapitalistyczne z pośrednictwa w handlu i td. i td.

IM SŁABSZYM i węższym jest sektor uspołecznionej gospodarki w państwie, tym większą rolę gospodarczą odgrywają elmenty kapitalistyczne, tym większa też część dochodu przecieka do ich kieszeni z sektora uspołecznionego i tym mniej zostaje do podziału dla świata pracy. Tym niższy jest więc poziom życia klasy robotniczej.

I odwrotnie: im mocniejszy, szerszy i bardziej rozbudowany jest sektor uspołecznionej gospodarki, na którym opiera się rząd ludowy, tym bardziej jest on w stanie ograniczyć i wyprzeć elementy kapitalistyczne, tym mniej mają one możliwości przechwytywania dochodu z uspołecznionego sektora dla siebie i tym więcej pozostaje go w obrębie uspołecznionej gospodarki. Od rozwoju tych właśnie procesów zależy stopień, w jakim rząd ludowy jest w stanie przeprowadzić politykę sprawiedliwego podziału dochodu narodowego wśród ludzi pracy.

JEŚLI w 1948 roku klasa robotnicza żyje lepiej, niż w 1947, a w 1947 żyliśmy lepiej niż rok czy dwa lata wstecz — to wytłumaczenia tego zjawiska **należy szukać** w owych bezustannie z roku na rok wzrastających sumach inwestycyjnych.

Dzięki słusznej polityce naszej partii i przy pomocy pracy milionów, rząd lokował te sumy w **odbudowę, rozbudowę i przebudowę naszej gospodarki**. W ten sposób rozszerzał on sektor gospodarki planowej, zwiększał jej socjalistyczny ciężar gatunkowy w państwie, ograniczał elementy kapitalistyczne i w miarę tego powoli, ale systematycznie podnosił stopę życiową mas pracujących. Suma 290 miliardów zł: na inwestycje oznacza, że w 1949 roku wszystkie te procesy gospodarcze i polityczne zostaną jeszcze bardziej nasilone i że w rezultacie tego żyć będziemy wówczas lepiej niż obecnie.

ALE 290 MILIARDÓW oznaczają jeszcze jedną ważną rzecz: oznaczają one rozwój i wzrost naszej więzi międzynarodowej ze światem. Znajduje w nich wyraz nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Bez tej więzi, bez tej pomocy byłby w ogóle nie do pomyślenia cały dotychczasowy rozmach naszej polityki inwestycyjnej. Wystarczy nadmienić, że na mocy zawartej w roku bieżącym umowy ze Związkiem Radzieckim, Polska otrzyma na dogodnych warunkach najbardziej nowoczesne urządzenia przemysłowe na 450 milionów dolarów. Należy również podkreślić doniosłą rolę, którą Czechosłowacja odgrywa w naszych planach inwestycyjnych.

W TEN SPOSÓB, dzięki słusznej naszej wewnętrznej i zagranicznej polityce **posuwamy się naprzód—do socjalizmu.** Posuwamy się wbrew trudnościom stawianym nam przez międzynarodowy imperializm i wbrew kłodom, które nam rzuca pod nogi rodzima reakcja. 290 miliardów zł. na inwestycje w 1949 roku — **to jeszcze jeden nowy i wielki krok naprzód na tej drodze.**

Jerzy Nawrot

150 LAT WYŻSZEJ SZKOŁY INŻYNIERÓW MORSKICH.

W tych dniach obchodzi w Moskwie 150-lecie swego istnienia Wyższa Szkoła Inżynierów Morskich im. Dzierżyńskiego, założona w r. 1798. Wśród absolwentów tej szkoły znajduje się wielu wybitnych budowniczych marynarki rosyjskiej, m. in. Popow, Amosow, Bubnow

Spichrz Polski odzyskany do uprawy

Żuławy wydarte wodzie

Żuławy stanowią jedną z najpiękniejszych kart naszego powojennego wysiłku odbudowy i usuwania zniszczeń wojennych. Ta wielka, niezwykle żyzna ziemia zalana była przez okupanta wodą, porosła chwastami i wikliną. Wyrywaliśmy ją z wody kawał po kawale z największym wysiłkiem i ogromnym nakładem kosztów. Ten wysiłek daje już dziś swe owoce w postaci doskonałych, niespotykanych gdzie indziej plonów, jakie nie dawno zebraliśmy. Jesienne siewy przeprowadzone na Żuławach objęły półtora razy większy teren, niż w roku ubiegłym, tylokrotnie większe też będą plony, jakie w przyszłym roku tam zbierzemy. Na Żuławach obsiano jesienią ponad 22 tys. ha a więc o ponad 140 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Pszenicą obsiano 14,5 tys. ha, żytem 13,8 tys. ha, rzepakiem 900 ha itd. Zasiewy rzepaku ozimego w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o 280 proc., a zasiewy jęczmienia ozimego nawet o 680 proc. W ciągu przyszłego roku zostaną przygotowane do zagospodarowania ostatnie kawały ziemi, wydartej przez nas wodzie. Żuławy staną się znowu śpichrzem Polski, jej **najżyźniejszą** i najbardziej cenną ziemią.

To i owo

Oferta z Himalajów

Co miało miejsce parę miesięcy temu, powiedzmy, w Koninie?

W Koninie miało miejsce otwarcie mostu.

Co się wydarzyło niedawno we Wrocławiu?

We Wrocławiu wydarzyło się otwarcie mostu.

Co stanowiło gwóźdź sezonu, weźmy np. zimą, w Szczecinie.

W Szczecinie gwóźdź sezonu stanowiło otwarcie mostu.

Otwarcie mostu nastąpiło ponadto jeszcze w szeregu miejscowościach, których nazwy nie pamiętam — w terminach, można powiedzieć, dość regularnych, najrzadziej co miesiąc. Jeśli wspominam o tym, to, uchowaj Boże, nie dlatego, abym miał coś przeciw mostom proszę bardzo, niech się wznoszą, niech łączą brzegi, przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę suchą nogą)... Szkopy ich tyle poniszczyli i powysadzali, że i tak i tak nie mamy ich dosyć. Budujmy je więc, mosty budujmy...

Chodzi właśnie, akurat w związku z tym, o coś bardzo dla naszych mostów pochlebnego. Sława ich przekroczyła znacznie granicę naszego kraju, ba, całej Europy — doszła nieomal do nieba.

Dowodem tego pismo, jakie zostało nadesłane do Warszawy z niebosiężnego Tybetu.

„CHCĘ USZCZĘŚLIWIĆ SWÓJ LUD — pisze władca Tybetu, szanowny ob. Dalaj - Lama — MOSTEM ŻELAZNYM, SKONSTUOWANYM W POLSCE".

Zauważcie: Polskie Towarzystwo Eksportowo-Importowe w Warszawie ma wszak na składzie rozmaity i nader bogaty asortyment towarów, a władca egzotycznej krainy, zawieszonej w Himalajach nie „winszuje" sobie niczego innego, tylko polskiego mostu. Lud — zaznacza — chce uszczęśliwić...

Ano, chwała naszym konstruktorom — „wodniakom", robotnikom i majstrom budującym mosty. Choć i z tytułu swej pracy dla kraju mają rzymskie prawo z podniesioną głową chodzić, teraz należy im się i nos zadrzeć do góry, albowiem:

„Przejdziem Wisłę, przejdziem Odrę, przejdziem Tybet"...

Et.

P. S. A co do otwarcia mostu w Koninie czy nawet Swędowie, bardzo proszę, obywatele, z większym jeszcze szacunkiem ustosunkowywać się. Nie byle jak się te mosty buduje i stawia, kiedy sława ich się szerzy aż w dalekiej Azji.

Siły Kuomintangu w rozsypce

Armia ludowa u wrót Nankinu

Nankin, w grudniu.

Los Nankinu, stolicy kuomintangowskich Chin, do której zaledwie przed trzema laty odbył triumfalny wjazd Czang-Kai-Szek, jest już przesądzony. Nawet w kołach najwyższych dostojników kuomintangowskich nie ukrywa się, że po przegraniu bitwy o Suczou upadek Nankinu jest kwestią najbliższych tygodni.

Jest rzeczą znamienną, że o ile z Nankinu wyjechali różni nieoficjalni, półoficjalni lub nawet całkiem oficjalni doradcy wojskowi, gospodarczy i finansowi Czang-Kai-Szeka, to większość przedstawicieli prywatnych firm zagranicznych pozostała na miejscu. Jest w tym — jak mówią tutaj — prosta kalkulacja kupiecka. „Wolą już teraz nawiązać stosunki handlowe z Rządem Ludowym, niż dzielić nadal niepewny los Czang-Kai-Szeka.

Ale zwycięstwa wojsk ludowych, które wywołały panikę w otoczeniu Czang - Kai - Szeka, zostały przyjęte przez **masy robotnicze i drobnomieszczańskie z niebywałym podnieceniem.** Wzrastający głód w mieście doprowadza ludność do częstych wystąpień przeciw bogatym spekulantom żywnościowym. Wystąpienia te z reguły zamieniają się w demonstracje antykuomintangowskie. Na murach domów coraz częściej widzieć można wypisane hasła „Czekamy na wyzwolenie", „Czerwona Armia naprzód", „Nie damy Czang - Kai - Szekowi uciec".

Sytuacja w obozie kuomintangowskim pogarsza się z dnia na dzień. Wyrazem tego są nie tylko wzrastające tarcia między Czang-Kai - Szekiem, a generałami sztabu kuomintangowskiego na tle rozdziału dostaw amerykańskich, które obecnie przychodzą nie ze Stanów Zjednoczonych, lecz z Japonii. Wyjazd madame Czang - Kai - Szek do Waszyngtonu jeszcze bardziej podniecił paniczne nastroje w obozie kuomintangowskim. Wiadomości, jakie dotarły do Nankinu o przyjęciu „madame" w Stanach Zjednoczonych, nie wywołały zadowolenia w tutejszych kołach rządowych.

Mówią tu o tajnym raporcie ambasadora chińskiego w Waszyngtonie dr. Wellingtona Koo, który zawiadomił Czang - Kai - Szeka, że amerykańska pomoc wojskowa będzie odtąd przekazywana kuomintangowskim dowódcom okręgów, głównie na południu Chin, aby stworzyć fundament dla zorganizowania miejscowego oporu w poszczególnych prowincjach przeciw rządowi ludowemu, Raport ten świadczy o tym, że w sferach amerykańskich liczą się nie tylko z upadkiem Nankinu, ale też z bliskim opanowaniem całych Chin przez Armię Ludową.

Przegląd prasy radzieckiej

„Grudzień w Pradze"

Wszystkie gazety moskiewskie zamieszczają dziś wiadomość o przyjęciu, które urządził minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow na cześć delegacji rządowej Republiki Czechosłowackiej.

Na przyjęciu byli obecni kierownicy delegacji handlowych Mongolskiej Republiki Ludowej, Rumunii, Norwegii, Finlandii, Włoch, Polski i Ludowo - demokratycznej Republiki Korei.

Gazety podkreślają, że przyjęcie odbyło się w ciepłej i przyjaznej atmosferze.

* * *

W artykule pt. „Grudzień w Pradze", zamieszczonym na łamach „Literaturnej Gazety" W. Miedow pisze:

„Przyjazd do Moskwy czechosłowackiej delegacji rządowej z premierem Zapotockim na czele odegra, według powszechnej opinii panującej w Pradze, ważną rolę w dziele utrwalenia przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Czechosłowacją.

Warto przypomnieć, że w tych dniach mija pięć lat od chwili zawarcia układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką. Układ ten podpisany w Moskwie w dniu 12 grudnia 1943 roku był najważniejszym etapem historycznym na drodze rozwoju stosunków radziecko-czechosłowackich. Scementowany krwią narodów Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, walczących ramię przy ramieniu przeciwko wspólnemu wrogowi, układ ten założył mocne podwaliny powojennej współpracy obu krajów.

W ciągu minionych pięciu lat współpraca ta wzmacniała się z każdym dniem. Związek Radziecki nie ograniczył się do wyzwolenia Czechosłowacji od okupantów niemieckich. Pomagał on usuwać następstwa zniszczeń wojennych, utrwalać potęgę przemysłową Republiki Czechosłowackiej.

Umacniająca się przyjaźń i współpraca między ZSRR i Czechosłowacją, pomyślne zakończenie pierwszego w Czechosłowacji planu gospodarczego i perspektywy planu pięcioletniego rodzą silną wiarę w triumf sprawy pokoju, postępu i przyjaźni między narodami".

W. Miedow pisze, że atmosfera optymizmu i pewności jutra panuje w Czechosłowacji w ciągu tych przepięknych dni grudniowych.

Interpelacje naszych Czytelników

Sprawa sklepu rzeźniczego Nr 49

Towarzyszu Redaktorze!

Pragnę opisać na łamach „Głosu" stosunki, panujące w sklepie rzeźniczym przy ul. Armii Czerwonej 13 (punkt rozdzielczy Nr 49), który prowadzi ob. Janina Lisowska. Dnia 2 grudnia żona moja posłała naszą 9-letnią córeczkę z kartkami dziecinnymi po 2 kg należącego nam się mięsa. Zamiast mięsa, dziewczynka przyniosła,. kawał kości i kilka okrawków.

Żona pobiegła zapytać, czy przypadkiem wydający mięso nie pomylił się. Usłyszała w odpowiedzi, że za 6 zł nie może żądać niczego lepszego, że on i tak dokłada do tego „interesu", że będziemy jeść jeszcze gorsze mięso i palce lizać itd.

Jest to nie pierwszy wypadek podobnego traktowania robotników tej dzielnicy przez właścicieli sklepu 49. Myślę, że takie stosunki są niedopuszczalne i nie wątpię, że interwencja „Głosu" odniesie pożądany skutek.

B. M.

Pociąg 549 a przystanek w Bratoszewicach

Szanowny Obywatelu Redaktorze!

W bieżącym roku został uruchomiony przystanek kolejowy w Bratoszewicach, co przez okolicznych mieszkańców, a przede wszystkim przez młodzież szkolną zostało powitane z wielkim zadowoleniem. Ale gdy wszedł w życie zimowy rozkład jazdy, okazało się, że pociąg Nr 549, który wychodzi z Głowna o godz. 19.27 nie przystaje w Bratoszewicach. Jest to szczególnie niewygodne dlatego, że pociąg ten kursuje również w dni świąteczne, kiedy nie ma pociągu 547, kursującego tylko w dni robocze. Codziennie około dwudziestu osób czeka daremnie na stacji, licząc na to, że pociąg się zatrzyma.

Zwracam się za pośrednictwem „Głosu" z ogólnym apelem do PKP, by zechciał przywrócić przystanek w Bratoszewicach również dla pociągu Nr 549.

Wacław Janik
uczeń Szkoły Przemysłowej
i tkacz PZPW Nr 35

Towary polskie wędrują w świat

Ożywienie handlu z Dalekim Wschodem

Duński motorowiec „Mongolia" zabrał z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu duży asortyment produktów polskiego przemysłu. Sjam otrzyma wkrótce zamówione gwoździe polskiej produkcji, Indie salmiak, a Hong - Kong dwanaście ton polskich stożków do kapeluszy wraz ze 117 tonami blachy cynkowej. Dotych czas do portów Dalekiego Wschodu odchodziły z Polski jedynie niewielkie ilości towarów, które przesyłane były drogą pośrednią, to znaczy z portów polskich płynęły do wielkich portów węzłowych, jak Antwerpia lub Londyn i tam były przeładowywane na statki, płynące bezpośrednio na Daleki Wschód. Obecne ożywienie, jakie zaznacza się w polskim i czechosłowackim handlu z Dalekim Wschodem, pozwoliło na bezpośrednie przesyłanie towarów do tego odległego kraju.

Rosną siły pokoju i demokracji – słabną siły imperializmu!

Wędrówka po POLSCE

W ROKU BIEŻ. POWSTANIE 1600 NOWYCH BIBLIOTEK NA POMORZU

W Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy odbyło się zebranie, na którym omówioro zagadnienia, związane z akcją rozszerzania punktów bibliotecznych. Na zebraniu m. in. postanowiono do dnia 19 bm. założyć na Pomorzu 1600 bibliotek gminnych oraz znacznie powiększyć liczbę książek w bibliotekach powiatowych.

ZATRUDNIENIE INWALIDÓW

W celu wzmożenia opieki nad inwalidami wojennymi i dla zatrudnienia większej ilcści inwalidów w zakładach pracy KCZZ wydała okólnik, który poleca współdziałać związkom zawodowym z kierownictwami zakładów pracy w wyszukiwaniu i doborze czynności dostępnych dla inwalidów.

Związki zawodowe powinny dopilnować, aby zakłady pracy zatrudniały ilość inwalidów odpowiadającą rzeczywistym możliwościom gospodarczym zakładu pracy, a nie ograniczały się jedynie do zatrudniania przewidzianej ustawą ilości inwalidów, wynoszącej 3 proc. zatrudnionych. Ponadto związki powinny dbać, aby stosunek do zatrudnionych inwalidów był koleżeński i życzliwy.

PLAGA DZIKÓW W ŁOMŻYŃSKIM

W okolicach Czerwonego Boru w powiecie łomżyńskim pojawiły się znaczne ilości dzików. Dziki licznymi stadami wychodzą na pola, czyniąc poważne szkody w zasiewach.

Zaobserwowano tam również wilki. Zanotowano już kilka wypadków porywania owiec.

W przygotowaniu jest akcja przeciw szkodnikom.

Krajowa narada pocztowców w sprawie regulacji płac

Dnia 11 bm. odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa narada aktywu Zw. Zaw. Pracowników Poczt i Telekomunikacji, na której przedyskutowano reformę płac, wchodzącą w życie 1 stycznia 1949 r. W naradzie uczestniczył minister Poczt i Telegrafów Wacław Szymanowski oraz wiceprzewodniczący KCZZ — poseł Żukowski.

Uczestnicy narady, reprezentując ośrodki związkowe pocztowców z całego kraju, z entuzjazmem przyjęli referat sekretarza generalnego Związku Wacława Pieńkowskiego, obszernie uzasadniający podstawowe założenia reformy płac.

Reforma podyktowana została potrzebą uporządkowania dotychczasowej struktury płac, której wady były rezultatem pośpiesznego tempa uruchamiania warsztatów pracy i potrzeb, dyktowanych odbudową gospodarczą kraju. Ponadto trudno było stworzyć odrazu właściwe sposoby wynagrodzenia i norm pracy, ustalić prawidłowy stosunek cen i płac dopóki trudności aprowizacyjne zmuszały do wprowadzania rozmaitych dodatków w naturze dla pracownika i jego rodziny. Referent stwierdził, że istniejący obecnie stan płac byłby jednym z hamulców w dalszym rozwoju gospodarczym kraju. Reformę umożliwiła nieustannie poprawiająca się sytuacja aprowizacyjna kraju oraz stały wzrost produkcji przemysłowej.

Sekretarz generalny Zw. Zaw. pocztowców podkreślił z naciskiem, że reforma płac przeprowadzona jest w oparciu o stałą walutę. Od tej zasady zarówno rząd, jak partie polityczne w interesie najszerszych mas nie odstąpią.

W szerokiej dyskusji nad referatem zabierało głos kilkudziesięciu aktywistów-pocztowców z całego kraju.

„Regulacja płac — oświadczył ob. Brzeski z Łodzi — jest wyrazem troski władzy ludowej o masy pracujące. Zobowiązuje to nas do wzmożenia wysiłków, aby podobnie, jak rośnie masa towarowa dzięki pracy robotników przemysłowych, rosła również szybkość i sprawność naszych usług, usług służby pocztowej i telegraficznej".

Ob. Zaborska z Katowic, wyrażając się z całym uznaniem o słuszności zasady regulacji płac, poruszyła sprawę walki z lichwą i spekulacją. „Szczególnie my kobiety — oświadczyła ob. Zaborska — powołane jesteśmy do walki ze spekulacją i paskarstwem tych grup inicjatywy prywatnej, które próbują przechwycić zarobki pracownika".

Skierniewice na cześć Kongresu

W odpowiedzi na apel górników Zabrze Wschód o zwiększenie wydajności pracy na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych członkowie Związku Zawodowego Pracowników Drogowych w Skierniewicach wykonali szereg prac dodatkowych.

Grupa robotników wykonała 30 procent ponad plan w zakresie wyrobów betonowych. Inna grupa robotników i drożników wykopała 100 metrów rowu odpływowego. Grupa dróżników wykonała remont 1200 m. jezdni tłuczniowej. Grupa szoferów i mechaników zmontowała i uruchomiła parowóz kolejki wąskotorowej.

Personel biurowo-techniczny obsadził drzewkami drogę państwową Nr 14 i wykonał zaległe prace biurowe.

Robotnicy Fabryki Sklejek w Skierniewicach pracowali w dniu 28 listopada br. na dwie zmiany i oddali cały swój zarobek na budowę Wspólnego Domu.

Członkowie Związku Zawodowego Dozorców Domowych zebrali 1.000 zł., za które zakupili cegiełki na Wspólny Dom.

W dniu 11 grudnia br. członkowie Zw. Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego — robotnicy tartaku Nielubowicza w Skierniewicach w liczbie 52 wykupili cegiełki na budowę Wspólnego Domu.

2 miliardy złotych kredytu dla rolnictwa
na zakup nawozów sztucznych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych poleciło Bankowi Rolnemu otworzyć kredyty krótkoterminowe w wysokości 1.953.660.500 zł. na zakup nawozów sztucznych dla wiosennej akcji siewnej. Kredyty te otworzone zostaną w najbliższym czasie.

Z ogólnej sumy kredytów — 750 miln. zł. przeznaczone zostało dla mało- i średniorolnych chłopów — na zakup nawozów sztucznych. Pierwsza część tej sumy w wysokości 300 miln. zł. rozprowadzona będzie już w najbliższym czasie. Pozostała część — 450 miln. zł. rozdysponowana będzie z chwilą wyczerpania pierwszej partii kredytów.

Państwowe Nieruchomości Ziemskie otrzymają w ramach ogólnej sumy kredytów około 913 miln. zł., Państwowe Zakłady Hodowli Roślin ok. 178 miln. zł.

Pozostałe sumy kredytów przyznane zostały Państwowym Zakładom Chowu Koni — w wysokości 65 miln. zł. i wyższym uczelniom rolniczym oraz zakładom naukowym, które otrzymają około 45 milionów złotych.

Wieści z ZSRR

Listopadowy plan produkcji energii elektrycznej wykonany w 103,3 proc.

Elektrownie ZSRR wykonały listopadowy plan produkcji elektrycznej w 103,3 proc. W porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. produkcja energii elektrycznej zwiększyła się o 17,9 proc.

W listopadzie uruchomiono nowe motory o wielkiej wydajności w elektrowniach obwodu moskiewskiego, Uralu, Ukrainy, Łotwy, Abchazji i obwodu woroneżskiego.

* * *

Panorama „Borodino" została odrestaurowana.

Komitet do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR postanowił odrestaurować wspaniałą panoramę „Borodino" pędzla znanego rosyjskiego malarza batalistycznego F. Rubo. Panorama została namalowana w 1912 roku ku czci setnej rocznicy bitwy borodińskiej między armią rosyjską a armią Napoleona I-go. Panorama ma 120 metrów długości. Zbuduje się dla niej specjalny gmach w Moskwie.

* * *

Nowe maszyny dla kołchozów i sowchozów

Państwo okazuje wielką pomoc odbudowującemu się rolnictwu obwodu Wielkich Łuków (RFSRR). Tylko w ciągu roku bieżącego kołchozy i sowchozy otrzymały nawozy sztuczne, wysortowany materiał siewny — rozmaite maszyny i narzędzia rolnicze na sumę przeszło 50 milonów rubli. Dziesiątki najnowszych traktorów uzupełniły tabor Ośrodków Maszyn i Traktorów. Sowchozy otrzymały również pierwsze kombajny marki „Staliniec — 6", „SR — 4" oraz setki nowych maszyn rolniczych.

Tania książka dla robotnika i chłopa

Zwiększenie czytelnictwa wśród mas pracujących to zasadniczy warunek upowszechnienia kultury. Zależne jest ono od właściwego rozwiązania dwóch przede wszystkim spraw: ceny i kolportażu. Aby książka stała się w mieszkaniu robotnika, czy chłopa przedmiotem codziennego użytku musi być tania i łatwo dostępna, to znaczy sama musi docierać do czytelnika dopóty przynajmniej, dopóki czytanie nie przejdzie w „nałóg" i dopóki czytelnik sam nie zacznie jej poszukiwać.

Książka w Polsce była zawsze droga. Prywatni wydawcy kalkulowali na pewny zysk i brali pod uwagę tylko ograniczony krąg czytelników. Nakłady były zawstydzająco niskie. Najwybitniejsze utwory nie przekraczały zazwyczaj w jednym wydaniu 10 tysięcy egzemplarzy. Książka była prawie niedostępna nie tylko dla robotnika i chłopa, ale i dla znacznej części inteligencji pracującej. Zły stan czytelnictwa pogłębiał brak sieci bibliotek publicznych, które również znajdowały się w rękach prywatnych właścicieli i zakładane były tam, gdzie można było liczyć na zysk.

Olbrzymie zaniedbania w dziedzinie czytelnictwa odrabia Polska Ludowa w rozmaity sposób. O książkę dla robotników przede wszystkim starać się zaczęły związki zawodowe, które przyjęły na siebie obowiązek zakładania bibliotek w świetlicach robotniczych, w domach kultury, w klubach fabrycznych itd. Aby akcja upowszechniania książki miała charakter skoordynowany i masowy — powołany został w marcu br. z inicjatywy Prezydenta tow. B. Bieruta przy współudziale Rady Państwa — Komitet Upowszechniania Książki, który pracuje w myśl hasła: „Przez upowszechnienie dobrej książki, do upowszechnienia kultury w narodzie". KUK pracuje w trzech kierunkach: wydaje tanie książki o dużej wartości społecznej i artystycznej; rozszerza sieć biblioteczną; upowszechnia czytelnictwo. Tanie książki wydawane są przy współudziale wszystkich wielkich spółdzielni i instytucji wydawniczych jak „Książka", „Czytelnik", Państwowy Instytut Wydawniczy i t. d.

Dotychczas wydano 12 tytułów w liczbie 22 tomów po 50 tysięcy egz. każdy w cenie 100 zł. łącznie z kosztem przesyłki pocztowej. Stanowi to prawdziwą rewolucję w cenie książek i udostępnia arcydzieła literatury szerokim warstwom robotników i chłopów. Wydano takie utwory jak: Orkana „W Roztokach", Orzeszkowej „Dziurdziowie" Sienkiewicza ‚„Krzyżacy", „W pustyni i w puszczy", Wiktora „Orka na ugorze", Kraszewskiego „Stara Baśń", Gorkiego „Matka", A Beka „Szosa Wołokołamska", W. Hugo „Nędznicy" i inne.

W roku przyszłym KUK wyda 30 stuzłotowych książek. Nadto przystąpiono do opracowania projektu organizacji centrali wydawnictwa technicznego, która będzie realizować ustalony na 1949 roku plan kształcenia zawodowego w ramach sześcioletniego planu gospodarczego. Centrala ta zaspokoi głód, odczuwany w zakresie wydawnictw technicznych.

Jak upowszechnia się już obecnie tanią książkę wśród robotników i chłopów?

KUK rozsyła książki w 40 proc. do bibliotek, w 40 proc. dla rozdziału społecznego, za pomocą prenumerat i 20 proc. do sprzedaży w księgarniach.

W nadchodzącym roku położony zostanie szczególny nacisk na rozwój sieci bibliotecznej, aby książka znalazła łatwy dostęp do mieszkańców mniejszych miast i wsi. Od połowy stycznia nadchodzącego roku ma być czynnych 19.700 punktów bibliotecznych w całym kraju, z czego 11.500 zorganizowanych przez biblioteki gminne już istniejące i tworzone w ramach planu inwestycyjnego, 8.100 — zorganizowanych przez biblioteki powiatowe i 100 — przez biblioteki publiczne na peryferiach miast wydzielonych.

Czechosłowacka kronika kulturalna

Nowy, tym razem pięcioletni plan gospodarczy Czechosłowacji przewiduje w pozycji wydatków na cele kulturalne kwotę 48,2 miliarda koron. Z sumy tej finansowana będzie przede wszystkim budowa nowych szkół, zwłaszcza na terenach odzyskanego pogranicza; z dużym poparciem spotka się szkolnictwo powszechne, biblioteki publiczne i domy kultury w ośrodkach przemysłowych w zakresie nauki finansowane będą prace badawcze, mające przede wszystkim związek z gospodarką narodową; w dziedzinie sztuki przewidywane są kredyty na budowę nowych teatrów, muzeów, galerii, na studia nad sztuką i kulturą ludową.

Radomsko

Bogacze wiejscy ukrywali bandytów

Niedawno temu Rejonowy Sąd Wojskowy z Łodzi na sesji wyjazdowej w Radomsku rozpatrzył sprawę niektórych gospodarzy w naszym powiecie, którzy współdziałali z bandą „Zapalnika", udzielając jej stałej pomocy materialnej, ukrywając ją przed organami UBP i MO oraz informując ją o akcji pościgu.

Na ławie oskarżonych zasiedli następujący gospodarze z terenu powiatu — Mirczak Antoni, Tomicki Zdzisław, Gwoźdź Piotr, Pyk Władysław, Krukowicz Czesława, Wałecki Władysław, Krukowicz Józef, Wieczorek Józef, Roczek Władysław — oskarżeni o udzielanie pomocy bandzie „Zapalnika" — Grzybowskiego, grasującej przeważnie na terenach powiatu piotrkowskiego i częstochowskiego, a mającej swe punkty wypadowe w powiecie radomszczańskim.

W toku rozprawy udowodniono oskarżonym, że po kilkanaście nawet dni z rzędu udzielali bandytom pomocy materialnej, żywiąc ich i ukrywając przed pościgiem.

Niektórzy oskarżeni próbowali tłumaczyć się, że działali pod przymusem ze strony bandytów — jednak tłumaczenia te były najzupełniej bezpodstawne, bo stwierdzono w wielu wypadkach, że przechowujący bandytów w tym samym czasie, gdy w ich zagrodach gościli bandyci, bywali po kilka i kilkanaście razy w Radomsku, nie informując władz bezpieczeństwa o fakcie terroru ze strony bandytów.

Po zbadaniu świadków Sąd Rejonowy wydał wyrok, na mocy którego **Mirczak Antoni skazany został na 10 lat więzienia oraz utratę mienia, również na 10 lat więzienia i utratę mienia skazany został Tomicki Zdzisław, Piotr Gwoźdź skazany został na 7 lat więzienia i utratę mienia, Pyk Władysław — 6 lat więzienia i utratę mienia, Krukowicz Czesława — łączniczka bandytów skazana została na 5 lat więzienia, na 3 lata więzienia i utratę mienia na rzecz Skarbu Państwa skazani zostali: Wałecki Wł., Krukowicz Józef, Wieczorek Józef i Roczek Wład.**

Na uwagę zasługuje fakt, że **wszyscy skazani są bogaczami wiejskimi**, najzamożniejszy z nich — Tomicki Zdzisław posiadał aż 47 ha ornej ziemi. W czasie rozprawy z wypowiedzi oskarżonych i świadków, z przebiegu całego procesu wynikało, że skazanym w żadnej mierze nie zależało, by na wsi radomszczańskiej panował ład i spokój, że w ich intencjach leżało udzielanie pomocy bandytom, napadającym na majątki państwowe, na spółdzielnie i ośrodki maszynowe. Wyrok na bogaczy wiejskich, opiekunów bandy chłopi w powiecie przyjęli z satysfakcją.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel. 121-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu".
Passepartout ważne.

Teatr „OSA" Traugutta 1 (w sali „Syreny")

Otwarcie sezonu 1948-9. Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 ciesząca się wielkim rozgłosem komedia muzyczna pt. **„Porwanie Sabinek"**. Udział biorą: **Józef Węgrzyn**, H. Gruszecka, B. Halmirska, Z. Jamry, Z. Zarembianka, W. Brzeziński, J. Darski, J. Ściwiarski, H. Szwajcer. Reżyseria: H. Gruszecka. Dekoracje: J. Galewski. Kostiumy: J. M. Szancer. Przy fortepianach: Z. Wiehler i W. Synder. Kasa sprzedaży biletów od 10 rano bez przerwy, tel. kasy 272-70. Tel. biura 107-78.

Teatr „MELODRAM" ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław [illegible] Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Dnia 13, 15 i 17 bm.
Dziś przedstawienie zamknięte dla szkół. Passe-partout nie ważne.
Dnia 14, 16 i 18 bm.
Dziś o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „KADET WINSLOW". Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA" Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłosowski"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Ostatnia noc"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży od lat 16
codziennie zmiana programu

BAJKA — „Czerwony krawat"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42"
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Urwis Gawroche"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Przygoda na wakacjach"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „1-go Maja 1948 roku w Moskwie", „Białoruś w tańcu
film dozwolony dla młodzieży.
i pieśni"
godz. 18, 20, w niedz. 16

ROBOTNIK — „Tchórz"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Stalowe serca"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Zakazane piosenki"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Dzieci ulicy"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży od lat 16

ŚWIT — „[illegible] łany"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film nie dozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Na trasie Pabianice — Łódź

Sztafeta wrocławska opuszcza dzisiaj Łódź o godzinie 9.30



Wczoraj cała Łódź oczekiwała od południa przybycia sztafety zdążającej z Wrocławia z adresem hołdowniczym na Kongres Zjednoczeniowy Partii Klasy Robotniczej w Warszawie.

W POŁUDNIE NA ULICY PIOTRKOWSKIEJ

Udekorowana ulica Piotrkowska nadawała naszemu miastu wygląd niecodzienny. Wzdłuż chodników gromadziły się większe i mniejsze grupki pierwszych widzów, składające się głównie z młodzieży, wyglądających z niecierpliwością pierwszych oznak zbliżającej się sztafety. Niestety, jak tylko można było sięgnąć okiem w kierunku Placu Leonarda nic jeszcze o godz. 12,30 nie wskazywało na to, że sztafeta znajduje się już w granicach miasta.

WYJEŻDŻAMY NA SPOTKANIE

Podążamy szybko w kierunku Pabianic. Po za Łodzią na szosie, spotykamy co raz częściej zmarzniętych przy drodze chłopców z ZMP i S. P. oczekujących już na swe zmiany. Przed chłodnym wiatrem chronią się pod czyimiś płaszczami, a dla rozgrzewki często przebiegają swe odcinki trasy lekkim truchcikiem.

DOSTRZEGAMY PIERWSZE AUTA

Niedaleko za Pabianicami dostrzegamy już zdaleka auta udekorowane czerwonymi chorągiewkami, a więc widomy i nie omylny znak, że zbliża się sztafeta. Nim zdążyliśmy zakręcić minął już nas młody chłopak biegnący w asyście dwóch kolegów powiewających biało-czerwonymi chorągiewkami. Im bliżej Pabianic tym zmiany odbywają się częstsze. Przed samym miastem, które tłumnie wyległo na trasę sztafety, podłużny czarny futerał z adresem hołdowniczym, przejęły dziewczęta. W Pabianicach witają sztafetę tłumy mieszkańców, wśród których na specjalną uwagę zasługują dzieci ze szkół, powiewające nad swoimi główkami lasem czerwonych proporczyków.

SKŁADANIE PODPISÓW

W śródmieściu, na specjalnym zorganizowanym punkcie, sztafeta zatrzymuje się i przedstawiciele społeczeństwa Pabianic składają swe podpisy na pergaminie. Orkiestra gra Międzynarodówkę, następują krótkie przemówienia i sztafeta podąża dalej.

TEMPO NIEKIEDY „REKORDOWE"

Biegną same dziewczęta w asyście dwóch chłopców z chorągiewkami o barwach państwowych. Krótkie stosunkowo odcinki, pokrywają w doskonałej formie i w tempie niekiedy „rekordowym". Za miastem odcinki są już znacznie dłuższe i obsadzane przez płeć brzydką.

SZTAFETĘ PRZEJMUJĄ ŁODZIANIE

Aż do tak zwanego Małego Skrętu adres hołdowniczy niesie młodzież pabianicka zrzeszona w ZMP. Od Małego Skrętu jako pierwszy łodzianin poniósł pergamin „zetempowiec" Skąpski Lucjan, później do sztafety przyłączyło się wojsko, a od Placu Leonarda w sztafecie biegła znów młodzież z ZMP.

NA PLACU WOLNOŚCI O 40 MINUT WCZEŚNIEJ

Zbyt szybkie tempo sztafety popsuło szyki organizatorom w Łodzi. Ogólnie spodziewano się jej przybycia na Plac Wolności około 14.30 tymczasem o godz. 13.50 sztafeta była już na mecie, bijąc tym samym wszystkie papierowe obliczenia organizatorów. Jako ostatni biegli przodownica pracy z P. Z. P. B. Nr. 1 Gałczyńska, oraz Kozłowski i Pehełka z ZMP. Adres hołdowniczy z rąk ich odebrał Prezydent Miasta tow. E. Stawiński w asyście wojewody Szymanka i I Sekretarza M. K. PPR tow. Dworakowskiego.

DZISIAJ START DO RAWY MAZOWIECKIEJ

Dzisiaj o godz. 9.30 rano na sygnał radiowy sztafeta wyruszy w dalszą drogę w kierunku Rawy Mazowieckiej.

Ruch przegrywa w Łodzi 2:4

najlepszym na boisku był Patkolo

Ostatni swój mecz rozegrała piłkarska drużyna ŁKS-u w niedzielę, mając za przeciwnika Ruch z Wielkich Hajduk. Łodzianie zakończyli sezon uzyskując zwycięstwo z Ruchem w stosunku 4 : 2 (3 : 1).

Tym razem ŁKS wystąpił bez Janeczka. Zastąpił go z powodzeniem Patkolo, a na skrzydle zagrał Kopera niezbyt pomyślnie, bowiem został on nawet zamieniony podczas meczu na Sołtyszewskiego.

Gra naogół była ciekawa, prowadzona w szybkim tempie przez oba zespoły. Po gościach poznać było przemęczenie zbyt długim sezonem piłkarskim, należy im się też zasłużony odpoczynek.

Zespół Ruchu grał bez słabych punktów, niepewnie w liniach obronnych oraz niedysponowanie strzałowo w linii napadu. ŁKS dla odmiany strzelał często i to dość celnie. Najlepszym okazał się Patkolo, zdobywca trzech goali pod rząd. Dobrego współpartnera posiadał on w Baranie. Reszta napastników grała niżej formy. Szczurzyński w bramce pokazał się z jaknajlepszej strony.

W pierwszej połowie prowadzenie dla gości zdobywa Cieślik. ŁKS rewanżuje się przez Patkolę 3 bramkami, przy czym ostatnia była bardzo efektownie strzelona. Po zmianie stron gra przybiera na ostrości. Ruch dąży do uzyskania goala, co mu się udaje ze strzału Cieślika. Końcowy wynik dnia ustala Łącz, strzelając 4 bramkę. Zawody prowadził dobrze ob. Szperling. Publiczności 7 tysięcy.

O ligę bokserską

„Włókniarz" — Gwardia (Rzeszów) 14:2

Wczorajsze spotkanie rozegrane o wejście do ligi pięściarskiej pomiędzy wicemistrzem naszego okręgu Wł. K. S. „Włókniarz", a rzeszowską „Gwardią" zakończyło się wysokim i w pełni zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 14:2.

Mistrz Rzeszowa, który tym razem zdecydował się na wizytę w Łodzi nie jest na razie zespołem któryby mógł pretendować o miejsce nawet w drugiej lidze, nie mówiąc już o pierwszej. Na konto jej plusów możemy zanotować tylko to, że ma pełną ósemkę co nie często zdarza się innym sekciom i że chłopcy posiadają na ogół niezłe warunki fizyczne oraz dużo ambicji. Na wyróżnienie poza Dobrosielskim, który pokazał najwięcej nerwu do walki właściwie nikt nie zasługiwał. Największą wadą gości nie były zbyt szeroko wyprowadzane ciosy, czy brak obycia ringowego, lecz coś o wiele gorszego — nieczysty sposób walki, którego sympatyczni nasi goście muszą się jak najszybciej pozbyć jeżeli chcą odegrać pewną rolę w sporcie. Boks nie polega na biciu głową. W ten sposób można tylko uczynić niezdolnym do walki przeciwnika, ale nigdy nie wygrać z nim. Mamy wrażenie, że gdyby wczoraj sędzia ringowy kapitan Neuding nie przeoczył tego faulu u Dobrosielskiego — wynik spotkania mógłby być 16:0!

Powróćmy teraz do walk.

W wadze muszej Kargier (Włókniarz) walcząc w zwolnionym tempie zwyciężył przez techniczne k. o. w drugiej rundzie słabszego dużo Jabłońskiego (Gwardia) mając go w drugim starciu dwukrotnie na deskach do 8.

W wadze koguciej Matecki (Włókniarz) wygrał na punkty z Pucem (Gwardia). Rzeszowianin, typowy kandydat na „punczera" jakkolwiek posiada silny cios to jednak nie jest on groźny, gdyż za bardzo go sygnalizuje i wyprowadza za szeroko. Matecki poczuł kilka razy siłę swego przeciwnika, to też walczył trochę za bojaźliwie.

W wadze piórkowej Stanikowski (Włókniarz) przegrał przez techniczne k. o. w drugim starciu z Dobrosielskim (Gwardia). Stanikowski odrazu wdał się w bijatykę zapominając zupełnie o kontrze. Skutek był taki, że idący do przodu głową Dobrosielski rozciął brew „Murzynkowi" wskutek czego sędzia przerwał walkę w drugim starciu. W pierwszym starciu Stanikowski po ciosie z prawej w szczękę znalazł się do 4 na deskach.

W wadze lekkiej Kawczyński (Włókniarz) miał bardzo odpornego przeciwnika. Fordela też ufny w swój cios szybko się jednak zorientował w sytuacji. Animusz odebrały mu „dyszle" łodzianina które już w pierwszym starciu znalazły kilka razy drogę do jego żołądka. W drugim starciu po jednej z kontr Kawczyńskiego Fordela siadł na moment na deskach. W drugim starciu rzeszowianin był dwa razy na deskach i otrzymał ostrzeżenie za nieczystą walkę. Walkę wygrał przekonywująco na punkty Kawczyński.

W wadze półśredniej Kuzimierczak (Włókniarz) wypunktował pomimo napomnienia w II rundzie niezłego Fabiszewskiego (Gwardia), który jak i on rozporządzał silnym ciosem, ale nie tak skutecznym. Werdykt ten publiczność przyjęła długotrwałym protestem.

W wadze średniej Trzęsowski (Włókniarz) wygrał przez techniczne k. o. w II starciu z Kościołkiem (Gwardia). Walka bez historii.

W wadze półciężkiej niższy o głowę Kubasiewicz (Włókniarz) zwyciężył tyczkowatego Motykę (Gwardia) przez techniczne k. o. w trzecim starciu. Gdyby Kubasiewicz pamiętał o żołądku walkę mógłby wygrać wcześniej.

W wadze ciężkiej Jaskóła (Włókniarz) jedną udaną kontrą zmusił do rezygnacji z walki jeszcze w I rundzie Borka (Gwardia) odnosząc tym samym piąte zwycięstwo przez techniczne k. o.

Przed meczem rozegrano dwa finały „Pierwszego Kroku Bokserskiego", w których w wadze piórkowej Kosiński (Szkoła Poligraficzna) wypunktował po żywej walce Pastusiaka (ŁKS), a w wadze lekkiej Jędrzejczak (Włókniarz) zwyciężył przez techniczne k. o. w III rundzie Jaszczyka (Metalowiec).

W wadze półśredniej tytuł mistrzowski zdobył W. O. Rybiński (Tran...

Na macie zapaśniczej

Atleci mieli komplet na widowni

Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny urządził z racji Kongresu Zjednoczeniowego zawody towarzyskie.

Oto wyniki: w wadze muszej: Bednarek (Gwardia) zwyciężył na łopatki w 3 minucie Stasiaka (Włókniarz). Adamczewski (Gwardia) uległ przez złamanie mostku Plewińskiemu (Włókniarz), w wadze koguciej Łazarski (Gwardia) wygrał tylnym przerzutem w 9 minucie z Balwickim (Włókniarz), w wadze piórkowej Ignaszewski (Gwardia) zwyciężył na punkty 3 : 1 Motylskiego (Włókniarz), w wadze lekkiej Jaszczak (ŁKS) uległ Rosiakowi (Gwardia) tylnym suplesem w 7 minucie, w półśredniej Kubat J. (ŁKS) wygrał na punkty z Kawałem (Gwardia), w średniej Lenard (Gwardia) zwyciężył przerzutem przez biodro w 5 minucie Kubata M. (ŁKS), w ciężkiej Olejniczak (ŁKS) pokonał na punkty 3 : 1 Mielczarka) (Włókniarz.

Zainteresowanie zapasami było dość duże.

Kłodas jeszcze zwycięża!

Zryw remisuje z „Pafawagiem" 8:8

Mistrz okręgu łódzkiego Zryw walczył wczoraj o wejście do ligi bokserskiej we Wrocławiu z tutejszym „Pafawagiem".

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Punkty dla Zrywu zdobyli: Czarnecki, Kijewski, Taborek i Kłodas.

Ławniczak (Zryw) przegrał ze Sztolcem w I rundzie przez k. o. Kłodas zaś zwyciężył Krzemienia przez k. o. techniczne.

---o---

Widzew — PTC 2:2

W Pabianicach odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy tamtejszym PTC, a Widzewem.

Uzyskano wynik remisowy 2 : 2 (1 : 1). Gospodarze wystąpili w pełnym składzie, zaś łodzianie z liczną rezerwą.

Mistrzostwa Łodzi w siatkówce

Rozgrywki siatkówki męskiej i żeńskiej weszły w fazę drugiej rundy. W konkurencji męskiej AZŚ pokonał TUR 2 : 1, tak iż kto zajmie pierwszą lokatę zadecyduje trzeci mecz tych zespołów. W konkurencji żeńskiej bezkonkurencyjnym zespołem jest HKS.

Oto ostatnie wyniki: siatkówka żeńska: HKS — Włókniarz 2 : 0 (5 : 8, 15 : 1), HKS TUR 2 : 0, (15 : 7, 15 : 9), HKS—Zryw 2 :0 walkower, TUR — Włókniarz 2 : 0, (15 : 6, 15 : 5).

Siatkówka męska: AZS — Włókniarz 2 : 0 (15 : 10, 15 : 11).

D—034529